

Socjaliści wygrali wybory regionalne w Wenezueli

17 października 2017

Wenezuelska państwowa komisja wyborcza ogłosiła wyniki niedzielnych wyborów gubernatorów 23 stanów kraju, pierwszego głosowania od dwóch lat: 17 na 22 wybranych (w jednym stanie wyniku jeszcze nie podano) należy do socjalistycznej koalicji skupionej wokół rządu. Frekwencja była, jak na Wenezuelę, dość niska, wyniosła nieco ponad 61 proc.

Opozycyjna koalicja MUD (Stół Jedności Demokratycznej), złożona z liberalnej i skrajnej prawicy, która liczyła na zwycięstwo co najmniej 11 swoich kandydatów, a zyskała tylko 6 gubernatorów (co i tak podwoiło ich poprzednią liczbę), kontestuje te wyniki, podczas gdy w Caracas tłumy zebrane na placu Bolívara świętowały wygraną.

MUD przegrał m.in. w kluczowym, północnym stanie Miranda, tradycyjnym bastionie opozycji, rządzonym do tej pory przez Henrique Caprilesa, jednego z najważniejszych liderów wenezuelskiej prawicy, natomiast ugrupowania rządowe straciły strategiczne stany Zulia i Tachira na granicy z Kolumbią.

Opozycja odmówiła uznania zwycięstwa socjalistów utrzymując, że doszło doń z naruszeniem prawa, po „niezrównoważonym procesie wyborczym”, ale nie podała na razie szczegółów swoich zarzutów. Szef kampanii MUD Gerardo Blyde ogłosił, że „ani naród wenezuelski, ani świat nie zaakceptuje zaprezentowanych rezultatów głosowania”.

„Chavizm (od nazwiska Hugo Chaveza, zmarłego 4 lata temu socjalistycznego prezydenta kraju) żyje, jest na ulicy i triumfuje!” – powiedział z kolei prezydent Nicolas Maduro, dużo mniej popularny od swego słynnego poprzednika. Mimo dotkliwego kryzysu gospodarczego, miliony wyborców, których polityka socjalistów wyrwała z upokarzającej nędzy, głosowały

za jej kontynuacją.

Wyraźne zwycięstwo chavistów raczej nie przyczyni się do wznowienia negocjacji rządu z opozycją, i tak w martwym punkcie od września.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu